

Interpelacja Radnego Joachima Otte w sprawie Rawy w dniu 30.01.1997r. na sesji Rady Miasta

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado! Jest tak, że są tematy w naszym mieście i w naszej Radzie o których dyskutuje się bardzo krótko i są tematy o których nie dyskutuje się wcale. Takim tematem jest Rawa. To moje wystąpienie jest związane – nie ukrywam – z momentem oddania oczyszczalni w Klimzowcu. Otóż jako radny próbowałem zainteresować tym tematem Komisję Ochrony Środowiska, kolegę Marka Dudka, może półtora roku temu. I nie jest ważne, że Komisja w ogóle nie podjęła tego, nie jest też ważne że ja to proponowałem. Ważne jest to, że tak chce i wręcz żąda wielka grupa mieszkańców, a więc Ci którzy mieszkają nad Rawą. To nie jest tak, że tam nie ma ludzi. Tam jest przecież osiedle, wiele tysięcy ludzi wdycha te odory, te związki i myślę, że nie tylko do mnie, jako radnego z tej okolicy, ale również do kolegów i koleżanek, którzy również tam mieszkają zgłaszają się ludzie pytając: Co z tą Rawą? Jaka jest perspektywa jej przykrycia? Myślę, że Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska powinien przemyśleć czy w momencie wejścia w struktury RPWiK będzie chciał reprezentować interesy mieszkańców, czy też będzie prezentował jakiś inny punkt widzenia. Chcę stwierdzić tak: ponieważ Rawa (jak na razie) jest rzeką, wobec tego chciałbym zwrócić się do władz miasta, w tym do Prezydenta i Zarządu: W jaki sposób chcą bronić interesu mieszkańców, interesu tej rzeki? Będąc na otwarciu oczyszczalni pytałem obsługi gdzie są odpady z oczyszczalni. Według projektu ma ich być 70 ton na dobę. I nie mogłem dostać od nikogo odpowiedzi. Nikt nie wiedział gdzie są te odpady, a 70 ton to nie jest garnuszek. Nie wiem gdzie one są, więc może władze miasta w interesie mieszkańców zapytają czy oczyszczalnia ma podpisaną długoletnią umowę na wywóz tych nieczystości, na ich utylizację – według projektu są tam metale ciężkie – co z tym będzie się dalej robić. Chciałbym tu przytoczyć z „Gazety Wyborczej” z 24 stycznia odpowiedź Pana Stefana Swadźby, kierownika oczyszczalni na list czytelnika: „Na razie oczyszczalnia nie wytwarza osadu, bo wszystkie osady są wykorzystywane w procesie oczyszczania”. No więc teraz pytam czy projektant oczyszczalni pomylił media czy może to się sublimuje?, ale kierownik dalej pisze: „Za kilka tygodni kiedy osadów zaczną przybywać, a będzie ich się tworzyć około 70 ton dziennie, będą zneutralizowane, odwodnione i dokładnie zbadane”. Czyli nic nie mówi gdzie on je wywiezie, tylko, że będą dokładnie zbadane. Ja proszę Zarząd i Prezydenta, żeby w interesie mieszkańców Chorzowa wymógł na oczyszczalni „Klimzowiec” zgodne z prawem składowanie odpadów i ich wywożenie. Teraz przejdźmy do rzeki Rawy. Proszę Państwa dowiedziałem się właśnie przy otwarciu tej oczyszczalni, że zostanie rozwiązany problem stawu Kalina. Wiemy, że przez 30 lat nawet najgorsze fenole zostały tam składowane. Oczywiście stwierdzono, że oczyszczalnia „Klimzowiec” jest przygotowana na przerobienie tych odpadów. Ja się pytam w jaki sposób te odpady z Kaliny dostaną się do oczyszczalni Klimzowiec, bo jeżeli mają się dostać przez rzekę Rawę, to protestuję i proszę również Prezydenta, Zarząd i Komisję Ochrony Środowiska o wystąpienie w obronie mieszkańców i tej rzeki. Nie można przy pomocy rzeki przynosić te najgorsze środki, które przez 30 lat były tam składowane do oczyszczalni „Klimzowiec”. Niech jadą samochodami, czymkolwiek, tylko nie rzeką Rawą! Myślę, że jeżeli Zarząd tego nie zrobi, to ja sam zgłoszę to do Prokuratora, jako czynność naganną po prostu i podlegającą określonym rygorom. Następna sprawa proszę Państwa. Planuje się w mieście inwestycje polegające na zrzucaniu ścieków z Placu Jana do Rawy, do rzeki Rawy. Otóż nie można planować takich przedsięwzięć, które są niezgodne z prawem, nie można zanieczyszczać rzeki! I dlatego proszę, żeby w tym momencie zastanowić się nad naszymi działaniami, które z premedytacją zanieczyszczają rzekę - chyba że da się mieszkańcom, którzy tam mieszkają, jakąś perspektywę życia. Tym mieszkańcom i ich dzieciom. Dziękuję